Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VII | Warszawa, 1[illegible] lutego 1928 r. | Nr. 5

Warunki prenumeraty na ostatniej stronie okładki.



Czołowy ogier stadny, własność kap. J. Davis-Cohn, Stado Bois-Roussel we Francji (Orne).

TEDDY og. gn., ur. w 1913 r.

Kruszyna-Widzów.

(Ciąg dalszy).

Wiadomem jest, iż największy rozgłos i najwyższe nagrody zdobywa wyścigowy koń w wieku trzech lat. W tym wieku otwiera się przed nim i najszersze pole.

Lira zatem miała przed sobą cały szereg wyścigów, a ta liczba jeszcze wzrastała przy współzawodnictwie na torach austro-węgierskich, na torze Warszawskim i w byłem Cesarstwie. Na wiosnę 1911 roku była świeża, podrosła, zmężniała, pełna sił do walk i prób. Świeżość w koniu, przy odpowiedniej kondycji, ma tak duże znaczenie, iż Lira na torach austro-węgierskich pozostawiła po sobie silniejsze, wypuklejsze wspomnienie aniżeli na rosyjskich. Stawała albowiem do walki mniej zmęczona, nie wyczerpana. Zagranicą przychodziła wolniej do kondycji ale kondycja ta już była trwalsza. W Austro Węgrzech dopiero jej czwarty z rzędu wyścig z nagrodą 10.000 K. odbyty 24 maja, zakończył się tryumfem, chociaż poprzednie jak w preis „von Marchfeld" (stanęła czwarta) w Budapeszcie, w preis von „Solymar" (stanęła druga) mogły świadczyć o znacznych w jej formie postępach. Również w Oaksie węgierskim była czwarta przy współzawodnictwie 12 klaczy. Ale jej najlepszy wyścig przypada w wiedeńskim „Oaksie" gdzie na przestrzeni więcej dla niej odpowiedniej 2400 metrów bije wyróżniającą się Ewę i kilka innych klaczy w bardzo dobrym czasie 2 m, 38 s. Nagroda wynosiła 30.000 koron. Żałować należy iż Lira nie była zapisana do Wiedeńskiego Derby, które rozegrało się między: Dealer'em[1]) (1), Hochstadlem (2) White Clover i 10 innymi końmi, w tej liczbie z Lepszym ks. Lubomirskich, Dealer wygrał na przestrzeni 2400 m. w 2 m. 41 s. o szyję. White Clover w stosunku drugiego konia stanęła też z różnicą szyi.

Wkrótce po „Oaksie" Lira była w połowie czerwca wysłana do Moskwy. Jej przybycie w rosyjskich kołach sportowych wywołało prawdziwą sensację.

Tor Chodyński cieszył się wówczas rozgłosem, uznaniem i był uważany jako pierwszy w imperjum. Koni, szczególniej na letni sezon, uposażony dużemi nagrodami, gromadziło się bardzo dużo, a konie polskie w tym sezonie już nie były „ograniczane" jak na wiosnę.

Gra w Moskwie była bardzo ożywiona, a zakładających się tysiące. W tej atmosferze sportowego podniecenia można sobie wystawić do jakiego napięcia doszło ewentualne spotkanie się cracka stajni E. i M. Łazarewów Floreala a Lirą, okrytą nimbem zwycięstwa po wiedeńskiem Oaksie. Należy jednak zaznaczyć iż tłumom graczy z Chodyńskiego pola szło przedewszystkiem o „grę", wygrana stawka była „główną" atrakcją. Szowinizm narodowy był na drugim planie.

Rzeczywiście sytuacja rysowała się ciekawie. Bądź co bądź do startu miały stanąć dwa niezwykle wyróżniające się konie. Co do ich performance w wieku dwuch lat 1910 r. na Kołomiagskim torze to Floreal dwukrotnie uległ Lirze: w „Produce" i „Middle Park Plate". W Warszawie w Produce dla dwulatków zajmuje Lira tylko trzecie miejsce a Floreal pierwsze.

[1]) Dealer po wojnie nabyty został przez nasz Zarząd Stadnin.

Co do starcia się Liry z Florealem to musiało nastąpić przed Derby w Produce'ie.

Lira z Wiednia w drodze do Moskwy odpoczywała w Warszawie i w czasie tego odpoczynku była robiona a nawet na Mokotowskim torze otrzymała ostry galop za kozłami a po przybyciu na Chodynkę dano jej jeszcze ostre galopy na 2 i 1$^1/_2$ wiorsty. Floreal przeszedł tylko ostrem tempem 1$^1/_2$ w. Wnosząc po rekordach, bardzo wątpliwa wskazówka, przewaga Liry zdawała się zapewniona, a każdy galop tych koni był przez tipsterów ściśle notowany.

Tymczasem w Produce staje łatwo pierwszy Floreal (Butwell) E. i M. Łazarewów. Na drugiem miejscu kończy Flying Star[1]) (Żgun) Nazarewa z różnicą czterech długości, trzeci Morny (Michalczyk) leader stajni Łazarewów, dalej Lira (Gill) i Achił (Kanbegow). Wyścig na 1$^1/_2$ w. był bardzo szybki i rozegrał się w 1 m. 39$^1/_2$ s. Tak stanowcza porażka Liry wywołała zdumienie gdyż nie można ją było przypisać zmęczeniu po drodze. Lira jednak bierze świetny rewanż w Oaksie w końcu czerwca. Staje łatwo pierwsza pod Winkfieldem bijąc w cantrze Paragway. Wyścig rozegrał się w następujący sposób: ze startu ruszyła pierwsza Alezan (Czaban) za nią podążyła Arka (Michalczyk) a na trzeciem miejscu cwałowała Paragway (Chatisow) za nią Ferroniere (Żgun) a dopełniały pola: Zagadka (Riadina), Lira (Winkfield), Wandeja (Butwell). Jednak niezadługo murzyn wypuszcza Lirę, która błyskawicznie dopędza cwałujące przed nią źrebice i stopniowo zajmuje czołowe miejsce. Na linji prostej już jest wyścig rozegrany i klacz książąt Lubomirskich zwycięża w cantrze. Paragway z różnicą sześciu długości zajmuje drugie miejsce, trzecia Arka „za nią Zagadka i Ferromere. Na ostatnim zakręcie Wandeja wpada na Alezan i wskutek karambolu obaj dosiadający ich żokeje upadają na ziemię nie ponosząc jednak żadnego szwanku. Lira minęła słup, przebywając 2 w. 144 s. w 2 m. 35$^1/_2$ s. Pierwsza nagroda wynosiła 5550 rb. i dla hodowcy premium 500 rb.; druga 1425 rb. i premium 75 rb.; trzecia 450 rb. Tak świetne zwycięstwo Liry przy wybornym rekordzie mogło jednak podnieść nadzieje jej właścicieli — a styl w jakim wyścig był wygrany imponował.

Tymczasem dnia 8 lipca przed godz. 10 rano do Wszechrosyjskiego Derby z nagrodą 40.000 rb. — przestrzeń 2 w. 144 sążnie zostały zameldowane następujące konie: ks. Lubomirskich Lira (Sac-a-Papier i Elly Langden), E. i M. Łazarewów Floreal (Florisel II i Miss Churchil) tych że Cordon Vert II (Mortimer i Full of Fan), tych że Morny (Le Sagitaire i Madagascar); S. Nasarowa Flying Star (Lascasis i Flying Lady), D. Wedernikowa Achił (Arreau i Hanum), W. Jaskulskiego Effendi (Envictime i Danusia), R. Waltera Mirador (Palmiste i Lecanora), W. Iłowajskiego Timour Melek (Saltpetre i Mołwa). Czyli jedna

[1]) Flying Star który w Produce zajął drugie miejsce pochodził ze stada J. U. Niemcewicza i urodził się ze związku Lascarisa z Flying Lady po Flying Fox i La Valliere, Flying Lady nabył J. U. Niemcewicz po śmierci ś. p. L. Grabowskiego na wyprzedaży stada.

klacz miała opierać się ośmiu ogierom, a stajnia Łazarewów zapisała dwóch leaderów.

W przeddzień Derby całe niemal miasto zajmowało się Lirą i Florealem. Ostatni jednak zwyciężył, a Lira nie odegrała nawet w wyścigu poważnej roli. Rezultat dotkliwy dla jej licznych zwolenników, niespodziewany. Wyścig złożył się w następujący sposób. Morny (Michalczyk) leader stajni E. i M. Łazarewów ruszył pierwszy, i usiłował uciec polu. Najbliżej leadera cwałował Flying Star (Gołowkin). Lira, Achił (Kłodziak) dalej Effendi (Gill), Mirador (Mac Manus), Timur Melek (Chatisow) i Floreal (Butwell), porządek jednak zmieniał się w czasie wyścigu i przed ostatnim zakrętem, na tak zwanej „górce" — powierzchnia toru w tem miejscu wznosi się — Flying Star wyprzedza już zmęczonego leader'a, do którego stopniowo podchodzi pchany cuglami Floreal i przybliża się też na mgnienie oka Effendi. Lirę Winkfield usiłuje wypchnąć naprzód, a przynajmniej utrzymać miejsce, ale te wysiłki były daremne — klacz odpada. Na prostej linji rosły kasztanowaty źrebiec rysuje się już na przodzie, cwałując swobodnie i mija słup w cuglach w 2 m. 38 s. — na drugiem miejscu z różnicą dwóch długości staje Achił, niedaleko już słupa zdołał wyprzedzić Flying Star'a i po walce wyrwał mu o szyję drugie miejsce. Czwartym w odstępie jakich dwuch długości był Effendi, a za nim ciągnęły wyczerpane zupełnie Morny, Mirador, Lira, Timour Melek.

Record wyścigu nie był nadzwyczajny i wykazał już lepszy Count zwyciężając w 2 m. $35^1/_2$ s. Do recordów nie należy niemniej przywiązywać nadmiernej wagi, częstokroć są one zależne od „złożenia się wyścigu", od tempa szczególnie w pierwszej połowie walki.

Co do porażki Liry to uważam, że konieczne wypowiedzenie objektywnego sądu.

Jej zwycięztwo w moskiewskim „Oaksie" nad klaczami, z których żadna do czołowych nie mogła być zaliczona, nie mogło być „stanowczym łokciem". Niemniej zastanawiając się nad Derby wydaje się nadzwyczajnem, żeby Lira w niem niejako zgasła, zatarła się. Trzeba być zupełnie objektywnym w sądzie nietylko o koniu, ale i o jeźdźcu. Winkfield zapewne należał do klasowych w swym rodzaju żokiejów, ale w wyścigach niejednokrotnie unosił się zapałem, ufał zbyt swej sile fizycznej, w wyrzuceniu naprzód konia, a zapominał o zimnej rozwadze. Lira wobec leader'ów stajni Łazarewów, a tak poważnego przeciwnika jakim był Floreal powinna była spokojnie czekać, wyjść stanowczo za ostatnim zakrętem. Tymczasem już na początku wyścigu najbliżej leader'a cwałowały: Flying Star, Achił i Lira. W tym ryzykownym wyskoku tkwiła porażka.

Lira mogła przegrać, ale nie w ten sposób w jaki przegrała. Winkfield powinien był zrozumieć, że się takiej Liry nie zużywa przedwcześnie na siłę, ale trzymać się równego tempa, abyklacz mogła się rozejść i miała dosyć oddechu do wykonania w stanowczej chwili decydującego rush'u—do czego nie doszło — a można było oczekiwać.

(D. c. n.) *S. Wotowski.*

Pierwsze wyścigi konne w Król. Polskiem (do roku 1841).

(Dokończenie).

Dnia następnego t. j. 21 czerwca odbył się drugi dzień wyścigów. W programie były cztery gonitwy.

Pierwsza przeznaczona dla koni roboczych i wynosiła 1500 złp. Stanęły do niej: Malek Adel Ignacego Smoleńskiego „jego pan nieraz na nim na polach nad żeńcami stawał" i wałach Pogoń „zwykle przybrany w krakowski chomont, na dzisiaj w angielskie siodło, mając nadto na sobie parobczaka, któren już nie na jednym steepel chas'ie próbował się z niejednym młodym-John Bulem".

Zwyciężył Pogoń w 2 minuty 20 sekund.

Do gonitwy drugiej „dla koni poprawnych chowu krajowego i zagranicznego" o puhar srebrny wartości 512 złp. stanęły: Alaora, Lady Stanhope i Vera.

„Niezmordowana i od lat kilku do biegu wprawiana Vera, odniosła i teraz niezaprzeczone zwycięztwo".

Była to bezwątpienia najlepsza klacz na torze.

W biegu tym pobiła wczorajszą laureatkę największej nagrody roku 2500 zł. Lady Stanhope.

W gonitwie trzeciej z podpisu „zakład 40 dukatów" biegały dwa konie. Zwyciężyła klacz janowska Rumfordi

„Czwarta gonitwa była gonitwa żokiejów". Biegało pięć klaczy janowskich Alaora, Armida, Ballada, Fann- i Pigułka. Zwyciężyła Alaora, jeździec jej Karpowicz dostał z prywatnej szkatuły ks. namiestnika 300 złp.

„J. O. Xiąże Namiestnik, przez oba dni gonitw raczył być obecnym widowisku, a uzyskane nagrody osobiście doręczał".

Jak widzimy początki wyścigów naszych były bardzo skromne. Biegały konie najrozmaitszych ras, nawet i poprostu fornalskie. Większość była pół krwi, jak Lady Stanhope, Vera, oraz janowskie. Pełnej krwi nie było ani jednego.

Na czele stanęły: stajnia janowska i namiestnika Paskiewicza. Z prywatnych wyróżniała się Bronisława Dąbrowskiego z Winnogóry, jedyna prowadzona z pewną znajomością rzeczy.

Wyższy jej poziom tłumaczyć należy, prócz wielkiego zamiłowania, jeszcze i tym, że Dąbrowski pochodził z poznańskiego, a tam jak wiadomo wyścigi powstały wcześniej niż w Królestwie. Rząd niemiecki otaczał hodowlę staranną opieką, w r. 1829 widzimy już wyścigi wyłącznie dla koni pełnej krwi w Berlinie, następnie urządzano wyścigi we Wrocławiu od r. 1833, Królewcu 1834, Poznaniu 1836, Kwidryniu 1836, Starogardzie 1837.

Ziemiaństwo wielkopolskie brało w nich udział i wysyłało nawet konie do Berlina.

U Wężyka jest taki dyalog: „jak się miewa Lukrecja, Vera, Kethen?... [1]) dziś w nocy dopiero przybyłem z Berlina, a zaraz po wyścigach biegnę z powrotem do Poznania i Wrocławia, gdzie i wy stanąć musicie niebawem, choćbyście mieli wieść konie pocztowymi wozami".

---

1) Konie Dąbrowskiego, widocznie jemu przypisuje ten monolog.

W „Ziemianinie" z r. 1841 jest opis przewożenia koni wyścigowych z miasta do miasta w Anglji na specjalnych wozach; redakcja w odnośniku dodała: „Podobną podróż odbył biegun pewnego obywatela w Wielkiem ks. Poznańskiem na wyścigi do Berlina" [1]).

U „Wielisława" czytamy: „Bronisław Dąbrowski obywatel z Poznańskiego miał piękne konie i prawdziwego dżokieja w osobie Jacobsa, który zdaje się pierwszy tu u nas obznajmił z racjonalnem trenowaniem" [2]).

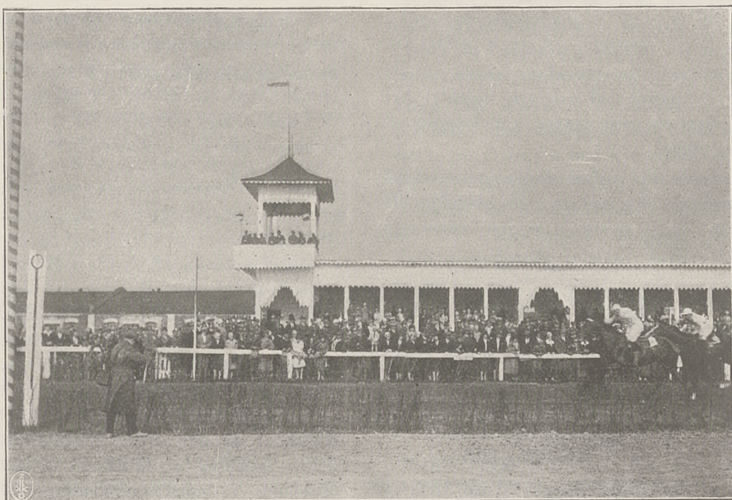
Z innych stajen żadna nie była prowadzona należycie. Na wyścigi przychodziły konie bez przygotowania i często czytuje się wzmianki, że biegał koń „nie tresowany".

Jak z tego widzimy przed nowopowstałem Towarzystwem leżał ogrom pracy mozolnej i trudnej, bo okoliczności bynajmniej nie sprzyjały. Stan ekonomiczny kraju, ten najważniejszy czynnik, był ciągle opłakany, a *niewyrobienie i niejednolitość zapatrywań* ogółu hodowców pracę niezmiernie utrudniały.

dawnych czasów i poniekąd odtwarzają w wyobraźni lata minione.

Widok ówczesnego placu wyścigowego, rysowany przez Głowackiego jest na nutach galopady skomponowanej przez J. Damse na uroczystość inauguracyjną. „Pierwsze wyścigi konne w Królestwie Polskiem". [1]) Utwór ten odegrany był wieczorem w teatrze Rozmaitości na przedstawieniu uroczystem.

Ulubionym miejscem zebrań ówczesnego świata sportowego był Hotel Angielski, w którym mistrz Mary, uczeń wielkiego Careme'a, przyrządzał niezrównane potrawy i starannie dobierał najprzedniejsze gatunki win. Hotel posiadał obszerne stajnie, tak że ziemianie przyjeżdżający na wyścigi tam lokowali swoje konie. W Kurjerze Warszawskim czytamy: „konie W. W. Dąbrowskiego i Wężyka widziane być mogą przez dni parę w stajni Hotelu Angielskiego za składaniem pewnego datku do znajdującej się tam puszki dla szkółki T-wa Dobroczynności".



Nowe Trybuny wyścigowe w Baranowiczach.

Po wyścigach odbyła się wystawa inwentarza żywego, na której nagrody w dziale koni otrzymali: Franciszek Kochanowski dziedzic dóbr Mianowo 500 złp. za ogiera Baiardo i Filip Eberhard 400 złp. za klacz Bella.

Dnia 22 czerwca na ogólnem zebraniu członków Towarzystwa zagajonem przez gubernatora cywilnego guberni Mazowieckiej wybrani zostali:

Na członka Dyrekcji Paweł Cieszkowski, na członków Komitetu: Stanisław hr. Krasiński, Glinka, Mniewski, Alexandrowicz, Wielohorski, Szydłowski i Wężyk [3]).

Tak zakończono pierwszy rok działalności Towarzystwa.

Poniżej przytoczę jeszcze trochę luźnych szczególików, które przygodnie wpadły mi w ręce, a które dają obrazki

1) Ziemianin tygodn roln.-technol. 1841, Nr. 333, str. 296.

2) W r. 1843 widzimy Jacobsa jako żokieja janowskiego; w Janowie służył następnie przez bardzo długie lata.

3) Kurjer Warszawski 1841, 23.VI, Nr. 164.

Dużo bardzo wrzawy wśród przeciwników wyścigów narobiły programy drukowanie których rzeczywiście drogo kosztowało.

Wykonane były bardzo artystycznie w pracowni Hirschla.

Puhary srebrne na nagrody honorowe były roboty Karola Malcza.

Ciekawa rozmaitość panowała wśród barw. Jedna i ta sama stajnia miewała ich kilka, które dostosowywała do rasy konia: na orjentalnego sadzano jeźdźca w ubiorze wschodnim, na pretendenta do angielszczyzny dżokieja, a na polskiego konika — chłopca w stroju krakowskim.

Jeźdźcy namiestnika Paskiewicza mieli:

1) kurtka różowa, rękawy białe, czapka biała.

2) strój perski, pstrokaty.

Stado janowskie: 1) kurtka szkocka, rękawy błękitne, kołnierz czarny, czapka różowa; 2) kurtka zielona, czapka

1) Wydanych w „składzie muzyki Ignacego Klukowskiego".

szkocka; 3) kurtka ponsowa, czapka błękitna. Porucznik Izmaił Chan — archałuk biały, czapka błękitna. Porucznik Senek Bek — strój perski w kwiaty. Kapitan Husscin Sułtan — archałuk granatowy. Wężyk kurtka i czapka błękitna. Dąbrowski kurtka biała, czapka różowa.

Starterzy też występowali w barwnych mundurach, byli nimi Eberhard podinspektor stada janowskiego i sekretarz tegoż stada Welinowicz. „Oni to siedząc na ciężkich olbrzymach t. zw. anglezowanych koniach wyglądali pompatycznie w stosowanych kapeluszach i zielonych z ponsem mundurach, lecz niemało mieli kłopotu z utrzymaniem porządku".

Sędziami byli: „Rzeczywisty tajny Radca hr. Walewski; Prezes Heroldyi; Radca Stanu Dyrektor Wydziału Przemysłu i Kunsztów Brujewicz; Inspektor Generalny Stad Dulewski; P. Cieszkowski Paweł dziedzic dóbr Mingosy; P. Kochanowski Franciszek dziedzic dóbr Mianowo".

W r. 1841 Towarzystwo liczyło członków rzeczywistych 153, przybranych 313. Przychód wynosił złotych polskich 31.575, wydatki złp 15.418 gr. 24.

Pierwszego dnia wyścigów zakładów zapisanych u sędziów było na 3.800 złp, prócz tego było dużo prywatnych. Przez rogatki mokotowskie przejechało 1300 powozów.

Witold Pruski.

Z NICEI.

W dniu rozegrania wielkiego *steeple-chase'u*, wartości nominalnej 500.000 frcs. (która to suma, po doliczeniu stawek i przepadków, wzrosta do cyfry 650.500 frcs., w czem 545,500 frcs. — dla właściciela zwycięzcy i 20,000 frcs. dla jego hodowcy), noszącego miano „*Grand Prix de la Ville de Nice*", pogoda dopisała; niebo było nie bez chmur wprawdzie, temperatura była jednak bardzo, jak na styczeń, wysoka (16° Cels.).

Pogoda w r. b. wogóle dopisuje, w styczniu nie mieliśmy prawie deszczu jeszcze, to też mimozy są okryte wyjątkowo gęstym kwiatem, rozsiewającym woń aż duszną, a obecnie już rozkwitać zaczęły migdały.

Obecnie trybuny pięknego toru w Le Var pomieścić nie mogły żądnych widoku najpiękniejszych z walk, jaką jest nieomal zawsze rozgrywka gonitw wielkich, dzięki uczestniczeniu w nich koni wysoce wartościowych przeważnie.

Cyfrowo, wynik dnia tak się przedstawia: 25,657 widzów, 1,083 automobili, 6 pociągów specjalnych z Nicei i dwa z Cannes. Gra tylko była słabsza, niż w r. z. Obrót totalizatora dosięgnął sumy 2,264,465 frcs. zaledwie, przy cyfrze 2,486,800 fr. w r. z. Tłoczono się przy kasach 10 frcs. tylko. Przy kasach 50 frcs. było bardzo przestrono. Chętniej stosunkowo, interesowano się biletami wart. 500 frcs.

W tłumach tych — „całego Paryża" była jednak minimalna odrobina tylko. O wiele liczniej był reprezentowany już Berlin, — ten mniejszy, mieszczański.

Dźwięczny język niemiecki przynajmniej dawał się słyszeć najwięcej.

W trybunie głównej było aż czarno (kolor czarny będzie, o ile się zdaje, bardzo modny) od widzów.

Świat turfowy bowiem był reprezentowany nader licznie, z ks. Muratem, z prezesem „*Société des steeple-chase de France*" na czele. Loża dziennikarska nawet miała cechę *international*, oprócz niżej podpisanego bowiem znajdowali się w niej jeszcze, z przybyszów obcych: sprawozdawca „New Jork Heralda" i przedstawiciel jednego z pism berlińskich.

Co do samej gonitwy „wielkiej", to znamionował ją niestety brak steeplerów naprawdę pierwszej klasy. Jeden z takich, Petit Frère, — padł w jednej z gonitw poprzednich, kandydat drugi tej kategorji, Idolo di Savoia, w wyścigu nie wziął znów udziału, z przyczyny złej kondycji. Jego ostatni galop piątkowy był do tego stopnia mało zachęcający, iż jego trener H. Delavaud uznał za bardziej wskazane posłać na start Smoke Cloud, rezerwując pół brata Filiberta di Savoia na „Wielki Wyścig Płotowy" w Liverpool'u.

W rezultacie, dobrą, choć nie najlepszą klasę steeplerów reprezentowali jedynie starzy weterani: 8 l. wał. St. Bernard (ż. Duffourc, 73 kg. t. j. *plus* 5 kg.) i 9 l. wał. Smoke Cloud (ż. Cerez, 71½ kg. t. j. *plus* 3½ kg.) mający za przeciwników, oprócz 6 l. kl. Maguelonne (ż. Bedeloup) 71½ kg. t. j. *plus* 3½ kg.[1]), same czterolatki: Petit Boba (63½ kg. t. j *plus* 3½ kg.) Jubilée (62 kg. t. j *plus* 2 kg.), Dourglass'a (ż. Romain, 60 kg. t. j. w. norm.) i Triduuma (60 kg t. j. w. n.), nie licząc *outsiderów*.

Wyścig prowadziły czterolatki: Jubilée i Petit Bob. Na linji prostej, po przesadzeniu *bull-finch'u*, były w walce: Dourglass, Smoke Cloud, St. Bernard i Maguelonne. Ostatecznie, dzięki lżejszej wadze, wygrał Dourglass, o dług., od Smoke Cloud o ¾ dług. za którym był St. Bernardi Bliskie: Maguellone, Petit Bob i Honag.

Zwycięstwo barw starej stajni steeplerskiej, p. A. Veil Picarda (reprezentowanej w gonitwie tej przez trzy konie: St. Bernarda, Honaga i Dourglass'a) było przyjęte nader sympatycznie, bez względu na to, iż publiczność głównie zaufaniem darzyła Maguelonne, za którą płaciliby 14.50, gdy zwolennicy stajni p. A. Veil Piccarda otrzymali 20.50 za stawkę 5 frcs.

Na zaznaczenie zasługuje, zadziwiająca wprost sprawność skoków wszystkich uczestników, bez względu na to, iż trzy konie upadły. Charakterystyczny przytem szczegół: stary steepler, St. Bernard, stracił nieco na jednym z płotów, z przyczyny iż przesadzić go chciał zbyt nisko, gdy mury skacze jak sarna. Tak ongi u nas niezrównany w skokach Tuman płoty *w steeple-chase'ach* przewracał poprostu.

I tak, wielki i dystansowy *steeple-chase* (4.400 mtr.) wygrał *w styczniu* czterolatek, co nie jest zdarzeniem zbyt częstem.

---

[1]) Klacze w steeplach żadnej ulgi, za swą płeć, nie mają.

Czterolatki wogóle w sezonie nicejskim tegorocznym— dominowały. Wielki wyścig płotowy „*Prix de Monte Carlo*" 150,000 frcs., wygrał, co przypominamy, 4 l. syn Zagreusa, Le Pallet, bijąc 4 l. og. Eneas'a. W „*Grand Prix de Monaco*" 100,000 frcs., tryumfował znów 4 l. syn Radamesa, Petit Bob.

Nie zdaje się to mówić źle o generacji francuskiej 1924 r. Zwycięzca, Dourglass, jest po Durbar, po Rabelais, po St. Simon, którego krew, na równi z krwią Le Sancy i Dollara, dominuje we Francji w próbach przeszkodowych, które domagają się zdrowia, odporności organizmu i serca.

Uważam że na miejscu dodać w końcu, iż pół-miljonowa wartość nagrody omawianej została stworzona wspólnymi wysiłkami. Dali mianowicie: 300.000 frcs. miasto Nicea, 100.000 frcs. — *Société du Palais de la Jetée Promenade*" 25.000 frcs. — depart. des Alpes Maritimes, a tylko 75.000 frcs. „Nicejskie T-wo Wyścigowe", które dzięki temu poparciu sił postronnych właśnie ma możność wyznaczania sum większych na nagrody niższych kategorji (w Nicei wart. nagr. najniższej — 12.000 frcs.).

Tak na znaczenie prób selekcyjnych zapatrują się społeczeństwa zachodnie.

U nas, nawet na nagrody „Military" Warszawa nie daje grosza, aczkolwiek, dzięki wyścigom, setki tysięcy widzów rocznie przewozi na tor swemi tramwajami.

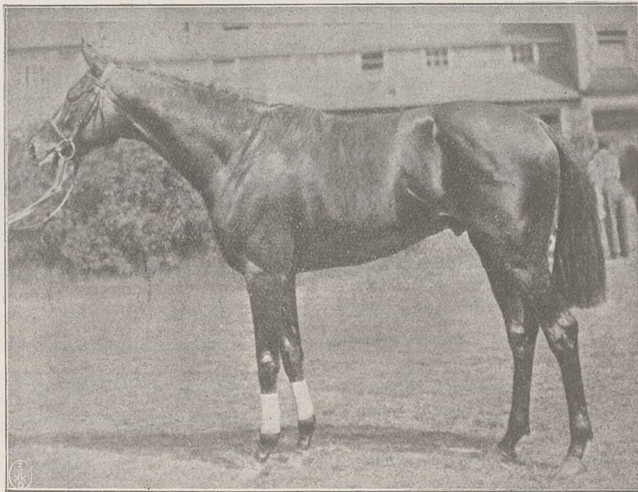
Brzask.

Studja hodowlane.

(Ciąg dalszy).

O dominujących genealogicznych linjach męskich.

Pomimo, że krew St. Simona wykazuje najwyższy stosunek procentowy wśród najlepszych ogierów stadnych, pierwszeństwo należy jednak oddać krwi Bend'Ora, a to ze względu na to, że linja ta obecnie staje się coraz silniejszą, wykazując coraz większą żywotność. St. Simon przeciwnie nie pozostawił godnego siebie w stadzie dalszego przychówku męskiego, na skutek czego genealogiczna męska linja tego ogiera dąży powoli lecz stanowczo ku schyłkowi.



ASTERUS og. gn. po Teddy z kl. Astrella, ur. w r. 1923, zwycięzca Royal Hunt Cup.

Linja Bend'Ora.

Rychłe i umiejętne uchwycenie u źródła rodu męskiego, zapowiadającego się dużym zasobem indywidualizmu, daje pewną rękojmię powodzenia jeżeli nie na długą metę to przynajmniej na parę pokoleń.

Ze wszystkich rodów męskich jedna linja Bend'Ora wykazuje od czasów Stockwella nieprzerwaną ciągłość. Linja ta posiada szerokie rozgałęzienie przez Kendala, Martagona, Laveno, Radium, Ormonda i Bona Vista, czyli Flying Foxa i Cyllene.

W przeciwieństwie do Hamptona ród ten nie posiada wybitnych cech staminy, należy jednak do linji męskich, których ulubionym dystansem jest 2000 do 2400 mtr. Wśród zwycięzców St. Legera (2800 mtr.) ostatnich dziesięciu lat spotykamy niewielu przedstawicieli krwi Bend'Ora.

Pomimo, że Cyllene sam był koniem dystansowym i bardzo odpornym, jednak dalsze jego pokolenia noszą cechę pewnej miękkości i delikatności, nie znosząc częstych walk i nadmiaru roboty. Natomiast klasę wyścigową konie te posiadają niezaprzeczoną.

Progenitura Flying Foxa natomiast nosi cechy rasy nawskroś odpornej i walecznej, nie reagującej na cięgi trudnych wyścigów. Jest to linja samodzielna, którą z małemi wyjątkami nazwać by można „szczepem heroicznym".

Kiedy delegacja angielskich hodowców zwiedzała stada Austrji i Węgier przed wojną, anglicy mieli się wyrazić o ogierze Gouvernant „a lovely coach horse" (sympatyczny koń zaprzęgowy). Należy jednak przypuszczać, że właśnie w dobie obecnej, koń tego pokroju co Gouvernant bardzo by się przydał hodowli angielskiej

Wystarczy spojrzeć na reprodukcję takich ogierów jak Teddy, Ptolemy, Checkmate lub Asterus, a u nas Forwarda, by się przekonać o wyraźnych cechach odporności rodu Flying Foxa.

Potomstwo tego konia jednak w dalszych pokoleniach na długich prostych linjach zagranicą wykazuje pewien brak staminy (1600 do 2000 mtr.). Powodem tego zjawiska jest prawdopodobnie zbyt bliski imbreed samego Flying Foxa na Galopina.

Poza Cyllenem i Flying Foxem, krew Bend'Ora posiada sporo dzielnych i wybitnych przedstawicieli przez Martagona, Laveno, Radium i Kendala.

Rock Sand ojciec Tracery należy do niewielu tak zwanych — potrójnie koronowanych, gdyż wygrał 2000 gw. Derby i St. Leger, zaś sam Tracery wygrał St. Leger.

Najlepszym jego przychówkiem są The Panther 2000 gw., Papyrus Derby, oraz Transval Gr. Prix de Paris Flamboyant i Abbots Trace wyróżnili się na liście reproduktorów w Anglji w 1927 roku.

Krew Tracery jest cenną zwłaszcza w Anglji, gdzie przeciętny poziom konia wyścigowego wykazuje brak wytrzymałości, gdyż przy wielkim zasobie speedu, potomstwo Tracery posiada również dużą ilość staminy.

Drugim wybornym przedstawicielem krwi Springfielda, jest urodzony w 1916 roku u ks. Festeticza na Węgrzech gn. ogier Pazman, zwycięzca austrjackiego Derby.

Ogier ten stadny, pomimo młodego wieku zdążył już stworzyć własną epokę w dziejach hodowli konia czystej krwi na Węgrzech, dając trzech derbistów, a mianowicie:

Zestawienie linji bocznej Bend'Ora.

	Martagon (Gd. cp) (Macaroni)	Wool Winder L. (St. Simon)	Lavendel D. (Pardon) Flieger (Flying Lemur)	
	Laveno (Jc. St) (Macaroni)	Icy Wind (Jub. Pr. [1]) (St. Frusquin)	Schalk (Galtee More) Sirocco (Prince Olaf)	
		Condower (John O'Gaunt)		
	Radium (Dcp. Gcp.) (Donovan)	Illuminator (Ayrshire)	Herkules L (Cargill)	
Bend'Or (Thormanby)		Clarissimus (2000) (St. Frusquin)	Chosroes (Volodyovski) Nino (Pr. Pr. 2 X) (Ajax)	Anmarch (D. n.) (St. Amant)
		Galtee More (2000 D. L) (Springfield)	Fervor L (St. Simon)	Lampos (L.) (Fels) Torero (Fels)
	Kendal (Macaroni)	Tredennis (Hermit)	Bacherols Double Jub St. (Le Noir)	Comrade (Gr. Pr.) (Spearmint)
	Bona Vista 2000 [2]) (Macaroni)	Gascony (Ayrshire)	HaddLasuk (Tr.) (Dunure) Tolfilke (Falb)	Banu Meracine (D. run.) (Sleeve Gallion)

Obok dwuch najlepszych przedstawicieli Bend'Ora, z mniejszym coprawda powodzeniem, lecz dużym zasobem klasy, jak już wyżej było przytoczone, kroczą jego satelici z linji Springfielda, a przedewszyskiem Tracery w Anglji i Pazman na Węgrzech.

Tracery przechodził różne koleje, wędrował do Stanów Zjednoczonych i powrócił następnie do Anglji, gdzie przychówek po nim wygrał w ciągu pięciu lat Ł 100.271.

[1]) Niedoceniony dotąd syn Icy Winda—Schalk w 1918 zajał czołowe miejsce na liście najlepszych trzylatków w Austrji, wygrywając 161 400 kor. (trzecie miejsce zajął Pazman), zaś w Peszcie wygrał w tym samy roku 80.000 kor.

[2]) Derby niemieckie wygrali: 1903 r. Bonomodo, 1905 r. Petience 1910 r. Orient, wszystkie te trzy konie są po Bona Vista.

Bajtarsa, Naplopo i Priela, oraz klacz Parolę, która wygrała zarówno austryjacki jak i węgierski Oaks.

Rodowód Pazmana wykazuje przez Pardona, Gagę, i Bona Vista potrójny dopływ krwi Rouge Rose oraz podwójny jej córki Red Flag, a mianowicie:

Trzy główne prądy w rodowodzie Pazmana.

PATIENCE	GAGA	PARDON
BONA VISTA	Red Hot	Petroleuse
Bend'Or	RED FLAG	RED FLAG
ROUGE ROSE	ROUGE ROSE	ROUGE ROSE

Powracając do linji genealogicznej Bend'Ora przez Flying Foxa i Cyllene zaznaczyć należy, że te dwa ogiery mają do chwili obecnej wpływ dominujący na hodowlę konia czystej krwi, co uwydatniło się jaskrawo w ostatnich latach dziesięciu jak w Anglji i Francji, tak również w Niemczech, Austrji i Polsce.

Krew Flying Foxa zdążyła wygrać od roku 1896 jedenaście razy Derby. Potomstwo Cyllena wygrało od 1902 r. również jedenaście razy Derby, co czyni razem dwadzieścia dwa Derby, a w tej liczbie Derby wygrały trzy klacze: Tagalie, Fifinella i Battaglia.

Zestawienie linji Cyllena i Flying Foxa.

Cyllene	Cicero D.	Valois	Trivelve 2 D.Melb.
		Friar Marcus	
	Minoru D.		
	Tagalie D.		
	Lemberg D.	Ellangowan 2000	
		Lemanora 2000 Gr. Pr.	
	Polymelus	Pommern D. .	Adam's Apple 2000
		Fifinella D.	
		Humorist D.	
		Phalaris . . .	Manna D. 2000
			Pharos II D.
			Collorado 2000 Ec.
		Black Jester L.	
		Traum D. n. . .	Roland D. n.
			Melani O. n.

Flying Fox D.	Ajax (D. Gr. Pr.)	Teddy D. . . .	Ptolomy
			Asterus
			Chackmate Gr. Pr.
	Adam	Przemyśl	
	Dagor D. . . .	Ricksay D.	
	Gouvernant . .	Confucionarius D.	
	Fils du Vent . .	Forward D.	
		Falstaf D.	
	Batailleur . .	Battaglja D.	
Orby D.	Grand-Parade D.	Diophon 2000	

Cyllene i Flying Fox utrzymując stałą ciągłość rodu wyświadczyły hodowli korzyści większe aniżeli inne reproduktory, wywodzące się z tego samego rodu, i należałoby je nazwać: najlepszymi z najlepszych.

Taka ultra selekcia i korzystanie z jej wyników, jest właściwie kwintesencją wszelkich na ten temat studjów. Jest również punktem końcowym tego, co studja nad linjami rodów męskich mogą dać hodowli pożytecznego.

Dążąc do uproszczenia żmudnej pracy, długich poszukiwań i dochodzeń w olbrzymim materjale statystycznym wyniki selekcji genealogicznych rodów męskich zostały w linji Bend'Ora wyżej wykazane.

Bruce Lowe omawiając rody męskie określa je krótko lecz dobitnie: „dużo wezwanych, lecz mało wybranych". Jestto określenie bardzo trafne wobec tak nikłego odsetku, prawdziwie wybitnych jednostek wśród ogółu linji męskich.

Co do celowości prowadzenia selekcyjnej pracy nie może być pod tym względem dwuch zdań, gdyż skoro selekcja zboża wykazała tak dodatnie wyniki w rolnictwie, trudno byłoby przypuszać, aby w hodowli miało być inaczej.

(D. c. n.) *J. Niemcewicz.*

W sprawie hodowli mułów.

Przeczytawszy w Nr. 2 rok VII „Jeźdźca i Hodowcy", str. 30 i 31 korespondencję **w sprawie hodowli mułów** śpieszę podzielić się z Szanowną Redakcją mojemi spostrzeżeniami w tej kwestji. Przed laty zwiedzałem kilkakrotnie prywatne hodowle Prus i Pomorza których właściciele Niemcy przekonawszy się o wielkiej wartości muła, zaczęli się wówczas specjalizować w doprowadzaniu do doskonałości hodowli tego dotąd w północnej Europie tak mało uznawanego pociągowego materjału. Najlepszą taką hodowlę widziałem w okolicy Neuensund. Specjalną uwagę moją zwróciła na siebie ta hodowla dlatego, że chowano tam muły tylko po klaczach zimnokrwistych, po części pochodziły owe klacze po belgijskich ogierach. Produkt osła z temi klaczami był przeważnie wysokości od 155 ctm- (miary na kiju) do 158 ctm. o silnych kościach, masywnej budowie i prostym krzyżu. Właściciel zwiedzanego przezemnie majątku specjalizował się w hodowli koni dla ciężkiej artylerji. Komisja Remontowa tamtejszego okręgu kupowała u niego rok rocznie większą ilość tego rodzaju materjału. Pierwsza próba przedstawienia Komisji także mułów udała się znakomicie, to też przedsiębiorczy hodowca zaczął stawki powiększać dochodząc do c-a 20 sztuk I rocznika. Finansowy rezultat sprzedawanych wojsku mułów okazał się wyśmienitym, bo kiedy w stawkach koni odrzucano zwykle pewien procent, a płacono za wybrane remonty w pierwszych latach wojny ca mk. 1200—do 1500,—to stawka mułów bywała zwykle zakupiona w całości a każde długouche stworzenie płacono przeważnie o 500—1000 mk. więcej jak za konia. Komisja motywowała wysokość cen za muły i mniejsze wymagania co do ich jakości tem, że wytrzymałość ich w pracy jak i większa zdrowotność, również wielka siła pociągowa przewyższały znacznie zalety koni ciężkiego typu artyleryjskiego.

Muły chowane z klaczy szlachetnych okazały się zupełnie niepraktyczne, jako słabsze i specjalnie narowiste.

Padłszy ofiarą w czasie wojny nadmiernych rekwizycji koni, zmuszony byłem kupować brakujący mi inwentarz pociągowy, zauważyłem przytem nieraz na odbywających się licytacjach wojskowych, że muły, które wraz z wybrakowanemi końmi sprzedawano, przeważnie były typu lżejszego a tylko rzadko bardzo znajdowałem egzemplarze typu krzyżówki po klaczach cięższych. Zakupując oba typy własnem doświadczeniem doszedłem do przekonania, iż wojsko zatrzymywało muły cięższe, a lżejsze jako niezdatne sprzedawało. Te same próby przeżywałem u siebie, do najcięższych prac używając z bardzo dobrym wynikiem mułów. Mogę każdemu gorąco polecić owe pracowite mało wymagające

stworzenie, a przytem siłą swą przewyższające szlachetnego rumaka.

Zwracam uwagę raz jeszcze na domieszkę krwi zimnej, mojem zdaniem, konieczną w typie prawdziwie użytkowego przydatnego w wojsku i w gospodarstwie rolnem, a tak mało dotąd u nas spopularyzowanego muła. W tych zamierzaniach hodowania w Polsce mułów celem dostarczania ich wojsku winien przedewszystkiem dopomóc nam rząd, biorąc pod uwagę niesłychaną wytrzymałość, długowieczność i siłę mułów, tak bardzo uznawaną w armjach innych krajów. Wzorowe egzemplarze muła chować można jednakże tylko po pierwszorzędnych ogierach osłach, tu więc konieczne zakupywanie reproduktorów tychże przez rząd, który pieniądze przeznaczone na zakup bulonów do stadnin rządowych powinien przeznaczyć i podwyższyć celem kupna osłów. Tem samem wyruguje się natenczas chowanie koni po klaczach zimnokrwistych, dających materjał limfatyczny, długopęcinowy, a tak trudny do wyrugowania dotąd w zupełności ze stadnin prywatnych zachodnich zwłaszcza dzielnic Polski. Nie posiadając sam klaczy zimnokrwistych, lecz widując takowe u sąsiadów mych małorolnych, miałem zamiar sprowadzić celem zachęcenia ich do hodowli mułów, osła z Francji; cena wraz z cłem wynosić miała C-a 20.000 zł., to też odstąpić musiałem od mego zamiaru. Nie tracę jednakże nadziei, że może sfery miarodajne zechcą do apelu mego się przyłączyć, a tym samem danem będzie oglądać za lat kilka nie tylko w rękach prywatnych, ale głównie taborach wojska naszego tak bardzo wartościowego muła, który potrafi całkowicie zastąpić potrzebny Polsce artyleryjski typ konia. Komisje nasze Remontowe winne za muła płacić kilkaset złotych więcej, jak za konia, co bez wątpienia podziała na hodowców zachęcająco.

Posadowo, 14.I 1928. *Łącki.*

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— Organizacja Polskisgo Związku Jeździeckiego. Zawiadomienie. Komitet Organizacyjny Polskiego Związku Jeździeckiego niniejszem zawiadamia wszystkie Stowarzyszenia, uprawiające sporty jeździeckie (i stowarzyszenia wyścigowe, o ile organizują zawody konne) na obszarze Państwa Polskiego, a oparte na własnym statucie przez władze państwowe zatwierdzonym, iż zebranie konstytucyjne P. Z. J. odbędzie się o godz. 9-ej dn. 18.II r. b. w Warszawie w kasynie garnizonowym ul. Szucha 23, na które uprasza się o wydelegowanie po dwóch pełnomocnych przedstawicieli z każdego Stowarzyszenia.

Za komitet Organizacyjny P. Z. J. p. o. Szefa Departamentu Kawalerji

(—) *Brochwicz-Lewiński*
Pułkownik S. G.

— Z Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie. Odbyło się w tych dniach zebranie Komitetu Targów Końskich, na którem ustalono zasadniczo plan tegorocznych targów i związanych z tem imprez. W zebraniu, któremu przewodniczył p. starosta Łyskowski, brali udział: p. Barciszewski, p. gen. Taczak, p. prez. Kasprowicz, p. dyr. Prądzyński, p. ppułk. Kodlewicz, p. hr, Mielżyński z Iwna, p. gen. Sochaczewski, p. hr. J. Czapski z Modrza, p. Z. Chłapowski ze Stawian, p. Świniarski, p. rtm. Kliński, p. sekr. Stachowski i przedstawiciele prasy. Po zagajeniu zebrania informował p. starosta Łyskowski obecnych o postanowieniach zarządu, powziętych na zebraniu w dniu 14 b. m. Z przedłożonych zebraniu rachunków z targów zeszłorocznych wynika, że Komitet rozporządza obecnie funduszem w sumie 20.000 zł., które przeznacza się na zakup własnego terenu. W ub. r. sprzedano 76.288 losów Loterji Końskiej, z której czysty zysk wynosił 13.644 zł. Celem przejrzenia rachunków wybrano komisję rewizyjną, składającą się z p. prez. Kasprowicza, p. dyr. Grabskiego i p. ppułk. Kodlewicza.

Dłuższą, ożywioną dyskusję wywołała sprawa ustalenia terminu Targów i imprez. W wyniku narad uchwalono, że od 21 do 23 kwietnia odbywać się będą imprezy, od 23 do 25 kwietnia jarmark na konie.

Od Redakcji.

Do dzisiejszego numeru dołączamy odezwę w sprawie utworzenia w Warszawie **Towarzystwa Sportu Konnego**, podpisaną przez grono znanych sportsmanów. Ze względu na potrzebę rozwoju jazdy konnej w cywilnem społeczeństwie naszem, oraz na potrzebę uregulowania handlu końmi, należy powitać z całem uznaniem myśl stworzenia nowej, poważnej placówki sportowej, której brak dawał się dotkliwie odczuwać. Nowe Towarzystwo dążyć będzie do wzniesienia w Warszawie wielkiego Tattersalu, na wzór zagranicznych, urządzonego według współczesnych wymagań sportu konnego. W tattersallu takim prowadzone będą szeroko dwa działy: sportowy i handlowy, uwzględniające potrzeby sportu konnego oraz interesy hodowców. Przed powstającem Towarzystwem leży zatem wdzięczne i doniosłe zadanie krzewienia i rozwoju jazdy konnej w szerszych sferach, przysposobienie młodzieży do służby w konnych częściach naszej armji oraz stworzenie jedynego dotąd, poważnego ośrodka dla solidnego handlu końmi.

Powziętą inicjatywę uważamy za bardzo szczęśliwą i potrzebną dla celów sportowych i społecznych, i nie wątpimy, że uwieńczy się ona pożądanemi wynikami, gdyż sprawa jest zupełnie dojrzała; tak sport konny, jak handel końmi domaga się instytucji poważnej, umiejętnie prowadzonej, która będzie w możności zadosyćuczynić palącym już dzisiaj potrzebom sportu i hodowli.

Termin zebrania organizacyjnego wyznaczony został na dzień 19 lutego, godz. 16-a, w lokalu T-wa Ubezpieczeń „Port", w Warszawie, ul. Nowy-Świat 59.

WIADOMOŚCI ZE STAD.

— **Stado Golejewko** Janusza hr. Czarneckiego, Golejewko, pow. Rawicki Wielkopolska.

Matki stadne.

L. p.	Nazwa konia	Rok urodz.	Ojciec	Matka	Pokryta w 1927 roku
1	Reine Fiammette	1909	Macdonald II	Roxelane	Priesterwald
2	Grace	1909	Gouverneur	Guillenot	Eastern
3	Ceratée	1911	Magellan	Czarine	Priesterwald
4	Doda	1913	Fels	Dona	"
5	Heldeutat	1913	French Fox	Hast	Eastern
6	Beate	1914	Baltinglass	Breach of Promise	Priesterwald
7	Combres	1915	Kirkonnel	Cincjoy	"
8	Corine	1916	Dagor	Cornelia	"
9	Graisse	1916	St. Saulge	Greffe	"
10	Rosenmaid	1918	Tuki	Roseninsel	"
11	Malaga II	1919	Caius	Malta	—
12	Odolie	1920	Biniou	Coronation	Priesterwald
13	Meduza	1920	Ariel	Menton	"
14	Lotos	1921	Landgraf	Maid of Norway	"
15	Cosima	1922	Saint Maclou	Cote d'Amour	"
16	Bavarde	1922	Eider	Campo Formio	"
17	Boule ge Neige	1922	Fils du Vent	Aurea	"
18	Dulcynea	1922	Morganatic	Chrysothomis	"
19	Bajka II	1922	Eider	Therese	—
20	Bianka II	1922	Eider	Electra	—
21	Bijou	1922	Albula	Beate	—
22	Cyganka	1923	Humbug	Ceratée	Priesterwald
23	Dorna Mobile	1924	Mości Książe	Rosette	—

Źrebięta ur. w 1927 r.

L. p.	Nazwa konia	Rok urodz.	Ojciec	Matka
1	Granada	1927	Coriolanus	Beate
2	Gizela	1927	"	Corine
3	Geneza	1927	"	Rosette
4	Georgia	1927	"	Rosenmaid
5	Grandezza	1927	"	Reine Fiammette
6	Golf	1927	"	Ceratée
7	Giewont	1927	"	Graisse
8	Goniec	1927	"	Malaga II
9	Giermek	1927	"	Bavarde

— **Stado w Posadowie** Stanisława hr. Łąckiego, woj. Poznańskie.

Ogiery stadne.

L. p.	Nazwa konia	Rok urodz.	Ojciec	Matka
1	Coriolanus	1916	Polymelus	Pola
2	Harlekin	1914	Fels	Hecuba
3	Palladin II	1917	Admiral Hawke	Paprika

Matki stadne.

L. p.	Nazwa konia	Rok urodz.	Ojciec	Matka	Pokryta w 1927 r.
1	Linotte	1909	John o'Gaunt	Gelinotte	Harlekinem
2	Dilectlon	1910	Tarquin	Dew Cross	"
3	Etincelle	1913	Epinard	Reine	"
4	Turmslin	1913	Saphir	Tupet	"
5	Rosy Apple	1913	Rousay	Rosezeta	Coriolanusem
6	Kleinchen	1912	Manners	Mission	Harlekinem
7	Digne	1923	Morganatic	Din Din	Coriolanusem

— **Stado** L. J. bar. Kronenberga.

Matka	Rok urodz.	w 1926 r. stanowiona og.	Przychówek 1927 r.	w 1927 r. stanow. og.
Karabela	1914	Harrier	og. Bachmat	Ballyheron
Legja	1915	"	kl. Basia	"
Rose de l'Enfer	1915	"	kl. Branka	"
Maleńka	1916	Ballyheron	og. Bimbus	Obertas
Moja Luba	1916	Blue Danube	jałowa	"
Molly Malone	1916	"	kl. Bujda	"
Orlica	1918	Harrier	kl. Burza	Blue Danube
Osa	1918	Ballyheron	og. Bard	Obertas
Ruta	1920	Blue Danube	jałowa	Ballyheron
Sowdepja	1921	niestanowiona		Tuhai-Bej ½ kr.
Telimena	1922	Pbat	źr. padło	Blauer Dunst
Trudna Rada	1922	Obertas	źr. padło	Phat
Kromka ½ kr.	1914	"	kl. Będzie Jutro	Trębacz

Z literatury.

Dr. Edward Skorkowski wydał swoim nakładem książkę p. t. **„Koń arabski w Polsce"**. Jest to rys historyczno-biometryczny, zawierający wiele ciekawych danych dotyczących naszych stadnin arabskich, oraz bardzo interesujące zestawienia pomiarowe koni arabskich. Broszura ozdobiona jest szeregiem **doskonałych fotografji i reprodukcji**.

Najważniejsze błędy gospodarskiej hodowli koni i sposoby jej podniesienia. Nakładem „Gazety Gospodarskiej" wydana została pod powyższym tytułem praca inż. Jana Grabowskiego, Naczelnika Wydziału Stadnin Państwowych.

Niewielka rozmiarami (58 str.), a więc tem samem dostępna każdemu broszura, powinna się stać elementarzem dla szerokich mas rolników. Nie wnikając w głębsze zagadnienia, wymagające odpowiedniego przygotowania naukowego, autor w prosty i przystępny sposób wyjaśnia przyczyny niskiego poziomu masowej hodowli koni, wskazując główne błędy, popełniane w tej dziedzinie tak często, że przeszły już nieomal w tradycję, następnie zaś przechodzi do sposobów zaradzenia złemu w postaci opisu podstawowych zasad racjonalnej hodowli koni, ujętych w sposób przekonywujący i łatwo zrozumiały, a przedewszystkiem życiowo wykonalnych nawet dla drobniejszych gospodarzy.

Ciekawą i pożyteczną inowacją, nie spotykaną u nas dotąd w wydawnictwach z zakresu hodowli koni, jest zwrócenie uwagi czytelnika na cel i znaczenie, oraz praktyczną wartość zarządzeń władz państwowych, jak licencja ogierów rejestracja klaczy i premjowanie ogierów (to ostatnie zostaje

wprowadzone już w roku bieżącym), które przez ludność są często niedoceniane, lub zupełnie błędnie rozumiane.

Na uwagę zasługuje również sposób argumentacji. Autor nie próbuje nawet uderzyć w strunę patrjotyzmu czy umiłowania konia i jego hodowli, lecz traktuje sprawę jedynie z punktu widzenia racjonalnego postawienia tego działu gospodarstwa, aby przynosił on korzyści, a nie straty i, sądzę, ten trzeźwy pogląd najbardziej jest dla mas przekonywujący.

Jest to więc katechizm drobnego hodowcy, katechizm jasny, zwięzły, zrozumiały, dający konkretne rady i wskazówki i należałoby pragnąć, aby dotarł do najdalszych zakątków kraju, budząc zrozumienie ważności racjonalnej hodowli koni i wskazując, jakie drogi do tego celu prowadzą.

ZAGRANICZNA.

— **Próba wytrzymałości konia na dystansie 3700 mil angielskich.**

Porucznik armji amerykańskiej, Paul C. Linchard wyruszył z New-Jorku do Los Angeios na specjalnie wytrenowanym koniu, zamierzając przejechać przestrzeń 3700 mil ang., dzielących te dwa miasta w 84 dni, robiąc zatem około 44 mil dziennie.

— **Wysokie ceny,** osiągnięte zostały za matki na tradycyjnej licytacji w Newmarket w grudniu r. z. Pomiędzy innemi, zapłacono 223,000 marek niemieckich za klacz Rosemead, ur. 1920 r. po Rosendale—Meadow-rue, pokrytą Hurry-On i tyleż za klacz Sundart, urodzoną 1918 r. po Sunstar —Baroness la Flêche, pokrytą Phalaris'em.

— **Międzynarodowe wojskowe zawody konne** odbędą się w Nicei w dniach od 17 do 29 kwietnia r. b., z przerwami w dniach 20, 23, 25 i 27 kwietnia.

— **Wielkie wiosenne wystawy i pokazy koni** odbędą się w Londynie w następujących datach: wystawa Shire'ów—21 do 23 lutego r. b.; Hunter-show i premjowanie folblutów, ubiegających się o nagrodę króla — od 28 lutego do 1 marca; wystawa Suffolków 7 marca w Ipswich; międzynarodowa Horse-Show odbywająca się corocznie od 20 lat, będzie miała miejsce w czasie od 21 do 30 czerwca.

Największa w świecie wystawa hunterów odbędzie się w Dublinie w dniach od 7 do 10 sierpnia r. b.

— **Nicea,** 22 stycznia.

Nagr. Prix de la Ville de Nice. (Steeple) 500.000 fr., 4400 mtr.

Durglass 4 l., 60 kg. po Durbar i Glass Court, p. M. Arthur Veil-Picard ż. F. Romain — 1

Smoke Cloud 9 l., $71^{1}/_{2}$ kg., p. M. H. Van Heukelom ż. A. Cérez — 2

Saint Bernard 8 l., 73 kg., p. M. Arthur Veil-Picard ż. L. Duffourc — 3

Maguelonne 6 l., $71^{1}/_{2}$ kg., p. P. de Jumilhac ż. J. Bedeloup — 4

Bez m. Honag, Matz, Le Hic, Hanap, Petit Bob, Jubilé, La Faldetta, Blaireau i Triduum.

Wygr. w 5 m. 35 s.

Spis koni na sprzedaż.

L. p.	NAZWA KONIA	Ojciec	Matka	Wiek	Wzrost	Cena w zł.	Uwagi
	Właściciel stada Michał Berson, ul. Elektoralna 7.						
1	**Arak** og. (reprod.)	Falb	Rigo	12 l.		6000	Arak jest ojcem Arala, Allier, Birmy i Borsuka.
2	**Dick** og.	Arak	Platina	1 l.			
3	**Dame d'Or** kl.	Alaric Victor	Kaśka	1 l.		5000	Sprzedają się w stawce.
4	**Diane de Poitiers**	Arak	Assiout	1 l.			
	Właściciel stada Marjan Jędrzejowicz, woj. Lwowskie, p. Hyżne.						
1	**Naulaka** og.	Wily Attorney	Perle	2 l.	163 ctm.	2000	kasztan
2	**Notabene** og.	Willkomen	Adrja półkrwi	2 l.	164 „	2500	skaro-gniady
3	**Locarno** wał.	Wily Attorney	„ „	4 l.	168 „	1000	kasztan
4	**Dyzia II** kl.	Willkomen	Dyzia „	3 l.	160 „	1000	skaro-gniady
	Właściciele stada bracia Mencel, Tarnopol, Niskołyzy, p. Uścic-Zielone.						
1	**Pielgrzym** og. (K. S. A. I dział str. 66)	Mlech I	Amanda	25 l.		500	Kondycja b. dobra.
2	**Pour rire** og.	Harsona	Pehely	1 l.		1000	
3	**Cudna** kl.	„	Csacsi	1 l.		3000	Rodzona siostra Chuma.
	Właściciel stada Michał hr. Mycielski, woj. Poznańskie, Gałowo, p. Szamotuły.						
1	**Cekin** og.	Mości Pan	Salome	4 l.	156 ctm.	4500	
2	**Chorąży** og.	Larame XX	Myszka	4 l.	160 „	3500	Reproduktory.
3	**Dobosz** og.	Hetman	Palma	3 l.	162 „	4500	
4	**Centaur** wał.	Mości Pan	Sucha	4 l.	160 „	2000	Wierzchowiec typu huntera lekkiego
	Właściciel stada Roman Kruszewski, woj. Lwowskie, Chorobrów koło Sokala.						
1	**Lubar** og.	Arioso	Luba (półkrwi)	4 l.	165 ctm.	2000	Chodzi w zaprzęgu i pod wierzchem.
2	**Wilejka** kl.	Neveletlen	Vilja	9 l.	162 „	2500	Źrebna Fribourgiem.
3	**Litka** kl.	Fedorius	od klaczy (półkrwi)	6 l.	162 „	1500	
4	**Reduta** kl.	niznanego poch.	typowa hunterka	6 l.	163 „	2400	
5	**Barcarola** kl.	Baltazar	Wilejka	3 l.	153 „	3000	
	Właściciel stada Zygmunt Sokołowski, woj. Białostockie, majątek Grabowo-Sulimy, p. Grabowo koło Łomży.						
1	**Wicher** w. kaszt. łysy	Waleczny (półkrwi)		3 l.	155 ctm.	1500	
2	**Wiktor** w. kaszt. łysy	„ „		3 l.	159 „	1500	
3	**Biribi** w. kaszt. z gn.	Bernard (pełn. krwi)		3 l.	156 „	1000	
4	**Bystra** kl gniada	„ „		3 l.	157 „	1200	
	Właściciel stada Alfred hr. Mycielski, woj. Poznańskie, Wolsztyn.						
1	**Aviata** kl.	Catilina	Ada	6 l.		2000	
2	**Niespodzianka** kl.	Osman	Nordeney	5 l.		2500	Źrebna po ogierze Chodkiewicz Nr. 902.
3	**Olimpja** kl.	„	Ollala	5 l.		1500	
4	**Lelia** kl.	„	Legenda	5 l.		2000	Źrebna po ogierze Palatyn Nr. 1285.
5	**Silver King** og.	Garde Noble	Slubna	3 l.		2000	
	Właściciel stada Józef Grzybowski, maj. Rapaty, p. Gralewo.						
1	**Pani Ola** kl.	Sunningdale	Galloping Jenny	7 l.	163 ctm.	4000	
2	**Era** kl.	As-des-As	Blaga	3 l.	158 „	3 '00	
3	**Wiatr** kl.	„	Folk Dam	3 l.	163 „	2500	
4	**Faza** kl.	„	Tres Chic	2 l.	151 „	3000	
	Właścicielka stada S. Olbrychtowa, Lwów, Mochnackiego 58.						
1	**Jurek** wał. anglo-arab złoty kasztan	Birbant	Muzułmanka	4 l.	156 ctm.	1850	(200 dolarów)
	Właściciel stada S. hr. Czarnecki, Busko, woj. Poznańskie						
1	**Tambur I** og. szpak	Tambur O. X.	Alag	6 l.	152 ctm.	3500	Uznany w II kat., zdatny pod siodło i do zaprzęgu
2	**Omi** kl. deresz.	Halapitt	Aisne	9 l.	160 „	4500	Pod siodło, zdatna do konkursów i w terenie.
	Właściciel stada Michał hr. Starzeński, woj. Białostockie, maj. Nowodwory, p. Ciechanowiec.						
1	**Hektos** og. gn.	Oszczep	Hekata	4 l.	166 ctm.	3500	Ze stada ks. ks. Lubomirskich, zdatny na reprod. do pół krwi, pod siodło oficerskie i na tory prowincjonalne.
2	**Batory** og. kaszt.	Grillparzer	Bracken	7 l.	160 ctm.	2500	Stado w Posadowie hr. St. Łąckiego. Zdatny na reproduktora, pod wierzch i do zaprzęgu.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.